

3 czerwca 2019

## RAKÓW PISZE NOWĄ HISTORIĘ



**W historii częstochowskiego Rakowa jest kilka dat, które każdy sympatyk futbolu z naszego miasta powinien znać. Do tej pory najważniejszą był dzień 4 czerwca 1994 roku, gdy częstochowianie po zwycięstwie 6:1 nad Arką Gdynia po raz pierwszy awansowali do ekstraklasy. Od tego momentu minęło niemal ćwierć wieku. 24 kwietnia 2019 roku, po wygranej 2:0 nad Podbeskidziem Bielsko-Biała, klub z Limanowskiego ponownie zameldował się piłkarskiej elicie.**

W 1994 roku noszono na rękach Zbigniewa Dobosza. Tym razem ojcem sukcesu, obok zawodników, został szkoleniowiec rodem z Warszawy - Marek Papszun.

Raków to klub z wieloletnią, uświęconą przez pokolenia, tradycją. Prezes Wojciech Cygan przypomina, że niebawem będzie świętował 100-lecie istnienia. Przez lata pieczę nad nim sprawowała Huta im. Bolesława Bieruta #0000 0000 0000 000000000000 0000, najważniejszy sp który zapewniał zawodnikom stabilną sytuację materialną. Ten związek sprawdzał się doskonale, by apogeum sportowych wyżyn osiągnąć kilka lat po transformacji ustrojowej, we wspomnianej połowie lat 90. Marsz Rakowa na szczyt krajowego futbolu rozpoczął się jednak dziesięć lat wcześniej, za sprawą wspomnianego Dobosza. To wtedy zaczęto mówić o kapitalnej pracy z częstochowską młodzieżą, a zespół juniorów Rakowa zwyciężał w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży.

Raków, który wywalczył awans w tym sezonie, to klub zbudowany przez rzutkiego przedsiębiorcę Michała Świerczewskiego w sposób zupełnie inny, bazujący na graczach spoza regionu. Świerczewski pojawił się w klubie, gdy z największych tarapatów finansowych ówczesny gracz Borussi Dortmund, Jakub Błaszczykowski. W lutym 2010 roku wzięli oni na swoje barki ciężar zasypania potężnych długów Rakowa i wyprowadzenia klubu na prostą. Ktoś to musiał zrobić – mówił nam kilka godzin po zwycięskim meczu z Podbeskidziem obecny szkoleniowiec reprezentacji naszego kraju. – Życzę Rakowowi dalszych sukcesów. I raduję się razem z nim.

Gdy Brzęczek z Błaszczykowskim zakończyli pierwszy etap swojej misji, do gry wszedł Świerczewski, król internetowej sprzedaży komputerów. Świerczewski nie bał się odważnych decyzji, postawił na trenera zupełnie z zewnątrz, a ten poprowadził Raków z drugiej do pierwszej ligi i z pierwszej do ekstraklasy. Z wykształcenia nauczyciel historii, który dopiero w Częstochowie postawił na karierę szkoleniową, w tym sezonie nie dość, że wywalczył z Rakowem mistrzostwo ligi, to po wygranych z Lechem Poznań i Legią Warszawa znalazł się w półfinale Pucharu Polski.

Siłą Rakowa był w zakończonym sezonie kolektyw. Trudno wskazać w zespole z Częstochowy jedną najjaśniejszą postać. Liczy się drużyna – powtarzał i powtarza Papszun. – Wszystkie cele podporządkowujemy zespołowi. I to na każdej płaszczyźnie – sportowej i mentalnej.

Feta z okazji awansu czerwono-niebieskich do ekstraklasy odbyła się na placu Biegańskiego. I choć ostatni pojedynek sezonu Raków przegrał niespodziewanie z Wigrami Suwałki, zawodnikom nie czynił z tego powodu wyrzutów. Ekstraklasa i tak jest nasza!

Andrzej Zaguła

[Pozostałe aktualności](#)